

Region. Stowarzyszenie na rzecz bezpieczeństwa boi się, że kolejny gangster może zniknąć

Operacja Troll, czyli gangster chce do szpitala

wracamy do tematu

Kolejny groźny przestępca skazany w olsztyńskiej wojnie gangów chce wyjść na wolność, żeby się leczyć. Tym razem o przerwę w odbywaniu kary na wykonanie operacji stara się Piotr M., ps. Troll, który odsiaduje wyrok 25 lat więzienia za porwania biznesmenów i zlecenie zabójstwa.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

O tym, że Piotr M., ps. Troll, stara się o przerwę w odbywaniu kary ze względu na konieczność operacji, poinformowali nas członkowie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa. Stowarzyszenie powstało w Olsztynie po serii porwań biznesmenów, do których doszło jesienią 2000 roku. I choć porwania się skończyły, działa do dziś.

— Piotr M. to groźny bandyta, jego izolacja leży w interesie społecznym — uważa Tomasz Niemirowicz, prezes stowarzyszenia. — Nie po to sądy skazywały go na 25 lat pozbawienia wolności, żeby teraz, stosując różne triki, wyszedł na wolność.

Czego obawiają się członkowie stowarzyszenia? — Mielimy już takiego bandziora, który wyszedł z więzienia, pozwalając się na zły stan zdrowia, a potem czmychnął do Włoch — tłumaczy prezes Niemirowicz. — I mimo kilku prób nie udało się go deportować, żeby odsiedział to, co mu zasądził sąd.

Chodzi o dziś 47-letniego Krzysztofa R., też jednego z olsztyńskich aktorów gangsterskiej sceny, który został skazany na 5 lat i 6 miesięcy więzienia za wymuszanie haraczy. W trakcie przerwy w karze, którą otrzymał na leczenie, uciekł za granicę. Był poszukiwany listem gończym. Mimo że dwa razy został zatrzymany we Włoszech, ostatnio w 2009 roku, nie został wydany Polsce.

Sąd pyta szpital, czy robią operację

Piotr M. od września ubiegłego roku przebywa w Zakładzie Karnym w Iławie. I jak usłyszeliśmy, iławska służba więzienna nie ma do niego za-

strzeżeń. — Zachowuje się normalnie — mówi kpt. Robert Borkowski, oficer prasowy ZK w Iławie.

Kapitan potwierdza, że wydział penitencjarny Sądu Okręgowego w Elblągu wystąpił do nich o opinię w sprawie zachowania Piotra M. Zakład wydał taką opinię we wrześniu. — Co zawiera, tego nie mogę powiedzieć — przestrzega funkcjonariusz.

Sędzia Dorota Zientara, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Elblągu, potwierdza, że rzeczywiście wpłynął do sądu wniosek Piotra M. o przerwę w karze na wykonanie operacji. — Jednak nie został jeszcze wyznaczony termin posiedzenia sądu — informuje sędzia Zientara.

Sąd ma już opinię biegłego co do stanu zdrowia osadzonego, czy rzeczywiście uzasadnia to udzielenie przerwy w karze. Ale czeka jeszcze na uzupełnienie dokumentacji.

Sądowy finał sprawy „Trolla” był taki, że do 13 lat, które miał już zasądzone, sąd dołożył mu 25 lat więzienia za gangsterskie porachunki. Potem jeszcze 4 lata za narkotyki. O warunkowe przedterminowe zwolnienie z więzienia Piotr M. będzie mógł się starać od 15 stycznia 2016 r.



— Piotr M. to groźny bandyta, jego izolacja leży w interesie społecznym — uważa Tomasz Niemirowicz. — Nie po to sądy skazywały go na 25 lat pozbawienia wolności, żeby teraz, stosując różne triki, wyszedł na wolność. Fot. Grzegorz Czykwin

W tym na odpowiedź ze szpitala w Olsztynie.

Sąd wystąpił bowiem do dwóch szpitali, w Elblągu i Olsztynie, z pytaniem, kiedy możliwa byłaby taka operacja za pełną odpłatnością, która wchodziłaby w grę w przypadku osadzonego, czy konieczna jest rehabilitacja i czy ta możliwa byłaby w warunkach więziennych.

Na razie odpowiedział elbląski szpital, że takich operacji za odpłatnością nie wykonują. — Czekamy na odpowiedź ze szpitala w Olsztynie — mówi sędzia Zientara. — Jak też na informację zakładu karnego, czy ewentualnie byłby w stanie zorganizować konwój na okres do 10 dni, gdyby była konieczność przeprowadzenia operacji poza zakładem karnym. A na 10 dni, bo z opinii biegłego z zakresu medycyny wynika, że taki zabieg plus pobyt w szpitalu chorego trwają od 3 do 10 dni.

Wysadzili Lenina na Wilczyńskiego

Kim jest dziś 44-letni Piotr M.? Został zatrzymany 15 stycznia 2001 roku, kiedy

policja zaczęła wypływać sprawców serii porwań biznesmenów, do jakiej doszło w Olsztynie jesienią 2000 roku. „Troll” był zamieszany w dwa z nich: porwania właściciela salonu samochodowego i 17-letniego syna właściciela hurtowni. Pierwszego porwawcę uwolnili po otrzymaniu 460 tysięcy złotych okupu, drugi, wywieziony z Olsztyna aż do Łódź, sam się uwolnił, korzystając z nieuwagi porwawcy.

Część osób zamieszanych w porwania pochodziła z Mazowsza, a część z Olsztyna. Piotr M. został uznany za głównego organizatora z olsztyńskiej strony. Sąd w 2002 roku skazał go za to na 13 lat więzienia. Ale „Troll” szybko wrócił na ławę oskarżonych jako jeden z głównych aktorów krwawej wojny między olsztyńskimi gangami, do której doszło w 2000 roku. Po jednej stronie stali wówczas Piotr M. i jego kolega Jarosław R. „Orzełek”, po drugiej zaś m.in. Grzegorz M., ps. Marchewa, i Krzysztof R. Apogeuem wojny między gangsterami było zdetono-

wanie przy pomocy telefonu komórkowego bomby pod samochodem jadącego ulicą Wilczyńskiego w Olsztynie Jarosława P., ps. Lenin. Mężczyzna zginął. W Starych Jabłonkach przed swoim domem został postrzelony „Marchewa”. Przeżył, ale trafił do więzienia, bo dostał 12 lat za zlecenie zabójstwa „Orzełka”.

Stowarzyszenie chce być stroną

Sądowy finał sprawy „Trolla” był taki, że do 13 lat, które miał już zasądzone, sąd dołożył mu 25 lat więzienia za gangsterskie porachunki. Potem jeszcze 4 lata za narkotyki. Polskie prawo nie

przewiduje łączenia wyroków i w rezultacie dostał łączny wyrok 25 lat więzienia. O warunkowe przedterminowe zwolnienie z więzienia Piotr M. będzie mógł się starać od 15 stycznia 2016 roku.

Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie na rzecz Bezpieczeństwa chce teraz dokładnie przylgnąć się do postępowaniu w sprawie wniosku Piotra M. o przerwę w karze ze względu na operację. — Złożymy do Sądu Penitencjarnego w Elblągu, a zgodnie z prawem mamy taką możliwość, wniosek o dopuszczenie stowarzyszenia jako strony — zapowiada Tomasz Niemirowicz.

ODSIEDZIELI I WYSZLI

Dwa lata temu na wolność wyszli znani z olsztyńskiej wojny gangów z roku 2000 „Orzełek” i „Predator”. Ten pierwszy był skazany na 12 lat więzienia m.in. za zlecenie zabójstwa. Przedterminowo został zwolniony Grzegorz M. „Predator”, który odsiadywał 12-letni wyrok za podżeganie do zabójstwa i za porwanie przedsiębiorcy. W kwietniu tego roku trafił jednak ponownie za kratki, bo miał kierować grupą, która stworzyła system przepływu fałszywych faktur VAT. Przesłancy mieli wyłudzić ok. 4 mln zł VAT.